

Dlaczego mamy dać

O.S.T.R.

Mam coraz więcej siwych włosów, brat, jak i chudnę w oczach
Wciąż na scenie chcę uchwycić tą sekundę bym nie opadł
Czy pojutrze spytam Boga o to czy trafię do czyśćca,
Bo pieniądze przeliczyły każdą parafię na cyfrach?
Jaka to bitwa? gdzie Biblia, ty mi powiedz?
Europa sra przepychem by Afrykę żywić głodem.
Co tydzień w poświęconej wodzie moczysz palce,
Którymi oczy byś wydłubał za pięć złotych na klatce.
Dał motyw i okazję świat zsyłając nas tutaj,
Pomysły by ratować ziemię umierając w butach
Mówią, że przypominam trupa, bo widać mi żebra
Niszczy mnie ostoporoza, brat, wybac mi jak przegram
Dziś wybrani to sekta, więc jestem taki jak ty -
Prostym elementem tłumu, gdzie zabrakło wyobraźni.
To bogactwo drażni, jeśli nas samych nie stać
By stołować się jak król i jak król mieć majestat.
Czy utonęły w kreskach, rozum jak rozsądek?
Zrozum ten porządek, masz powód by zapomnieć,
Więc pomóż sobie, ziombel, bo niewiele mamy dziś,
Poza miłością i życiem, by je szanować i czcić.
Brat, nie opadam z sił, czując łaskę tu przetrwam,
Choć to, co chcą nam dać to amerykańskie getta,
Tandety projekcja, w tych projektach ten folwark,
Więc dlaczego mamy dać wszystko czego świat pożąda?

Widzę u siebie w lustrze na głowie łysą plamę,
Choć nie znaczy to, że jestem z tych, co piszą testament,
Mądrzejszy się nie stanę przez brak kilku włosów,
Tak naprawdę wypierdoliłbym tu w pizdu kręgosłup -
Za ten ból, skrzywienie i te nieprzespane noce,
Ale dzięki, że nie szukam szczęścia w przemycanej koce...
Ten prąd tworzy epokę, nabija w pizdę zysków -
Począwszy od tirówek, kończąc na izbie ministrów.
Dziś ambicje bez cycków mówią, że gównie warte,
Mój talent znaczy tyle co seks z kurwą za działkę...
Nie licz jutro na łaskę, bo ona nie nadejdzie,
Nawet gdyby było słyhać tu w megafonach Mayday
Chwyć rękoma szczęście, ty, ilu tego pragnie?
Brat, zobacz po ulicach, trzęsie pieniądź tym miastem
Rośnie przemoc i bajzel, e, myślisz, że to śmieszne?
Mam nic kurwa nie mówić, niech zaśmieca to miejsce?
Lata lecą, znasz wyjście? bo ja sam chciałbym znać je,
Odkąd młody się urodził o ten świat tu się martwię
Nie chcę tarć, tylko płac, gdzie wytłumaczę dziecku,
Że po studiach to otrzyma dobrą wypłatę, nie stres
Tu piękne idee z lektur życiu nie potrafią sprostać,
Bo ludzie w nie nie wierzą póki nie trafią w totka...
I tak tu ciebie spotka w tych projektach ten folwark,
Więc dlaczego mamy dać wszystko czego świat pożąda?